Nr. 306. Dnia 5 listopada. Czwartek. Dnia 24 października (5 listopada) 1891 r.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

Dziś:	Zacharjasza.	Wschód słońca o godzinie 7-ej minut 4.	Wschód księżyca o godzinie 11 minut 10 r.	Poniedział.:	Teodora M.
Piątek:	Leonarda W.	Zachód „ „ 4-ej „ 23.	Zachód „ „ 4 „ 18 w.	Wtorek:	Andrzeja W.
Sobota:	Nikandra M.	Długość dnia godzin 9 „ 19.	Wysokość wody na Wiśle stóp 1 cali 7.	Środa:	Marcina Bisk.
Niedziela:	*Opieki N. M. P.*	Ubyło „ „ 7 „ 24.	Dziś o godzinie 4-ej rano zimna 2° R.	Czwartek:	5-ciu br. Męcz.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 268. — Telefon Administr. 517

— Zarząd okręgowy warszawski russkiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża komunikuje nam z prośbą o zamieszczenie, co następuje:

„Do kasy zarządu okręgowego warszawskiego russkiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża w czasie od d. 14-go do 19-go października r. b. wpłynęło ofiar na rzecz ludności dotkniętnej nieurodzajem 1,773 rs. 21 kop., a mianowicie od niższych stopni komendy naukowej 40-go pułku koływańskiego piechoty 4 rs. 50 kop.; od p. o. naczelnika oddziału pocztowego w Poddębicach 1 rs.; od J. Ilczuka 30 kop.; od sędziego pokoju 13-go rewiru m. Warszawy 1 rs. 20 kop.; od sztabu fortecy warszawskiej 21 rs. 99 kop.; od Towarzystwa kolei konnej w Warszawie 100 rs.; od urzędników zjazdu sędziów pokoju 2-go okręgu gubernji kaliskiej 20 rs.; od mieszkańców m. Zamościa 136 rs. 50 kop.; od naczelnika i lekarzy szpitala wojskowego ujazdowskiego 14 rs. 12 kop.; od urzędnika kantoru warszawskiego Banku państwa A. J. Ch. 2 rs.; od buchaltera izby skarbowej warszawskiej 2 rs.; od Zelmana Meremolca 20 rs.; od p. o. naczelnika oddziału pocztowego w Błoniu 50 kop.; od p. o. naczelnika oddziału pocztowego w Dobrem 1 rs.; od Wilhelma Rau 1,000 rs.; od jenerał-lejtnanta Karola syna Maurycego Wojdego 10 rs.; od sióstr miłosierdzia warszawskiej gminy św. Elżbiety 3 rs. 17 kop.; od siόstr miłosierdzia szpitali cywilnych 3 rs. 63 kop.; od urzędujących w magistracie m. Warszawy 231 rs.; od oficerów pułku nr. 14 kozaków dońskiego 200 rs. Nadto wpłynęły ofiary w sucharach: od niższych stopni 7 go rewelskiego pułku piechoty pud. 25 funt. 10 i od 42-go pułku mitawskiego dragonów 150 pud."

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Sławomira bł.; jutro Wszewłada.

Zgromadzenia: Półroczna sesja zgromadzenia fryzjerów i perukarzy. (Mieszkanie starszego, Bednarska 23—5 po południu.) — Posiedzenie członków sekcji I-ej teorji ogrodnictwa i nauk przyrodniczych, pomocniczych Towarzystwa ogrodniczego. (Lokal Towarzystwa, Chmielna 14— 7½ wieczorem.)—Posiedzenie członków sekcji IV-ej rzemieślniczej i drobnego przemysłu Towarzystwa przemysłu i handlu. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.— 7½ wieczorem.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krakowskie-Przedmieście № 15—od godz. 10-ej rano do 5-ej po południu.) — Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 5-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.) — Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krakowsk.-Przedm. № 66—od 10-ej rano do 4-ej po południu. Wejście bezpłatne.)

Teatry: W i e l k i: dziś „Rycerskość wieśniacza" (z udziałem panny Adrianny Busi i p. Emanuela Suagnes), „Robert djabeł" (akt drugi), oraz divertissement tancerskie; jutro „Jak wam się podoba";— R o z m a i t o ś c i: dziś „Przeszkoda"; jutro „Przeszkoda";— L e t n i: dziś „Ptasznik z Tyrolu" (z udziałem pani Adolfiny Zimajerowej); jutro „Wice-admirał". (7½ wieczorem.)

Lombard miejski: **Gotówki w kasie lombardu do rozdania na** zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 8719 rs. 97 k. (Pożyczki wydawane będą; kasa otwarta od godz. 9-ej rano do 3-ej po południu; wykup i prolongata uskutecznia się tylko od godz. 9-ej rano do 1-ej po południu.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Russk. żizń.* donosi iż departament, lekarski opracował przepisy, zmierzające do usunięcia dalszego zanieczyszczania rzek przez odpływy z fabryk.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż kwestja otwarcia w Petersburgu szkoły niższych mechaników fabrycznych zbliża się do pomyślnego rozwiązania. Szkoła utrzymywana z funduszów prywatnych.

= Koleją nadwiślańską są obecnie przewożone znaczne transporty wyrobów żelaznych, wysyłanych przez fabrykę w Kołomnie do Nowogeorgiewska. Transporty, wynoszące po 8—10,000 pudów, przewożą na dwudziestu otwartych platformach.

= Na czele wydziału telegrafu kolei nadwiślańskiej stoi obecnie p. o. naczelnika. Według zawiadomienia, nadesłanego do zarządu przez radę zarządzającą, pełny etat naczelnika pomienionego wydziału ma być przywrócony od Nowego roku.

= Dowiadujemy się, że nowe przepisy o robotnikach fabrycznych, a mianowicie dotyczące utworzenia funduszu pomocy z kar, będą zastosowane i do mniejszych zakładów fabrycznych i przemysłowych, oraz warsztatów, słowem wszędzie, gdzie tylko takie kary za opieszałość, szkody i inne przestępstwa pracujących są zaprowadzone. Tym sposobem wszelkiego rodzaju działalność pryncypałów w stosunku do pracowników będzie podlegać kontroli i fundusze, powstające z wytrąceń pensyj, zostaną obrócone na właściwy użytek tych, którzy się na nie składali.

= W *Gaz. policyjnej* zamieszczono co następuje: „Właściciel domu pod nr. 5-ym przy ulicy Brackiej, inżenier Józef Skibiński, urządził przy kanalizowaniu wspomnianej nieruchomości nowy ustęp, poprzednio zaś istniejący w piwnicy stary dół kloaczny, który stosownie do § 6-go przepisów o kanalizowaniu domów należało odpowiednio zdezinfekować, a następnie zasypać czystym, sypkim materjałem, samowolnie przerobił na mieszkanie, składające się: na parterze z jednego pokoju z kuchnią i przedpokojem, oraz w piwnicy: z jednej sutereny z ciemnym kurytarzem. Wypadek ten, wyróżniający się pod względem charakteru przekroczenia przeciw przepisom sanitarno-budowlanym, przekonywa mnie, że pomimo usilnych mych starań i przedsiębranych odpowiednich środków, mających na celu polepszenie sanitarnych warunków miasta, nie wszyscy właściciele posesyj chcą współdziałać tym zamiarom, przez co nader trudno jest osiągnąć pożądane dla dobra mieszkańców rezultaty. Z tego powodu surowo polecam pp. komisarzom, aby właściciele domów za każde wykroczenie przeciw przepisom sanitarno-budowlanym, bezwarunkowo byli pociągani do kar, a jednocześnie poruczam komisarzowi cyrkułu łazienkowskiego niezwłocznie usunąć lokatorów z przerobionego na mieszkanie ustępu, właściciela zaś domu, Skibińskiego, za samowolę i za niepodlegające przebaczeniu wykroczenie przeciw przepisom sanitarnym, pociągnąć do odpowiedzialności prawnej."

= Na posiedzeniu wydziału egzaminacyjnego i wsparcia w Towarzystwie dobroczynności wczoraj rozpatrywano podania i prośby, wniesione o udzielenie zasiłków na pomoce naukowe, które przez właściwych opiekunów cyrkułowych zaopinjowane zostały, a po sekretnem balotowaniu przyznane 9-ciu osobom. Trzem rodzinom biednym, obarczonym największą liczbą dzieci, przyznano po rs. 75, przez

82

SZMAT ŻYCIA.

POWIEŚĆ

przez

Gabrjelę Zapolską.

(Dalszy ciąg).

Deszcz znów o szyby łopotać począł, a lampka na rogu komórki płonąca, gasła powoli, coraz więcej cienia w kąty wprowadzając.

Marja poczuła smutek bezbrzeżny, połączony z jakąś wielką pogardą dla własnej nicości. Może za lat kilka, kto wie, za dni kilka i ona zastygać tak będzie bez ruchu, jak nieużyteczna bryła, drogę niepotrzebnie zawalająca...

Z myśli tych zbudził ją nagle cichy głos.

— Podnieś mnie!... proszę cię!...

Drgnęła i obróciła się szybko. Na klęczkach jeszcze ciągle ciotka Elżbieta, blada cała i zmieniona, wyciągała ku niej ręce. Marja podeszła i dopomogła podnieść się znękanej kobiecie.

— Idź teraz do siebie, ciotko. — wyrzekła, zdjęta nagle litością na widok tej zmienionej twarzy—ja tu czuwać będę.

Elżbieta oczy przymknęła i stała tak jeszcze, z ustami silnie przyciętemi. Zdawało się, że stacza jakąś wielką wewnętrzną walkę z samą sobą.

— Ja... na pogrzeb dam!—wyrzekła wreszcie urywanym głosem.

Chciała w ten sposób okupić swe winy względem trupa.

Marja uśmiechnęła się smutnie.

— Dobrze, ciotko! dobrze!... a teraz idź ztąd, sama blada jesteś i chora!

Elżbieta rękę dziewczyny ścisnęła.

— Czy bardzo blada jestem?—spytała, jakby zdjęta nagłą wewnętrzną trwogą.

— Nie, ciotko...—pocieszała ją dziewczyna—jeno zmęczona jesteś widocznie tą chwilą.

Cała jej uraza, gniew, topniały wobec łoża zmarłej i tej bezsilności, którą czuła w Elżbiecie.

— Pójdę! — wyrzekła wreszcie Elżbieta—pójdę, ale ty, serce, odprowadź mnie, proszę!...

Bukowski we drzwiach stał z głową smutnie na piersi zwieszoną.

— Panie Bukowski! — prosiła Marja — pozostań przy ciele, ja zaraz powrócę!...

Pod rękę Elżbietę ujęła i powoli wyprowadziła ją z oficynki. Szeniewiecka opierała się na ręku dziewczyny, cała drżąca. Pomieszana była, nieprzytomna prawie. Ten widok konającej siostry sprawił na niej piorunujące wrażenie. Widziała się już stygnącą w ten sposób, samą, w alkierzu, bez nikogo w tej ciężkiej, okropnej chwili.

Krzyk przedśmiertny Leontyny miała ciągle w uszach. Zdawało się jej, że nagle coś się w jej piersiach zbudziło i łopoce się teraz, jak ptak na uwięzi, sprawiając jej ból dotkliwy.

W ciemni wilgotnej, oparta na ręku Marji, szła wolno przez dziedziniec, prowadzona prawie przez dziewczynę, zdając się na jej wolę. Ciepło, płynące z młodego ramienia Marji, odżywiało ją i dodawało jej otuchy.

Zapragnęła mieć to ramię ciągle przy sobie, jakby czując się słabą i do obrony niezdolną.

Wstępowały teraz w milczeniu na wschodki. Deszcz z dachu kapał ciągłemi strugami i padł na głowę Marji, która, schylona, zdziwiona trochę postępowaniem ciotki, szła milcząc do wnętrza pustego domu, który opuściła, nie mając zamiaru tam powrócić.

W salce jadalnej paliła się blaszana lampka naftowa, z alkierza przez Elżbietę wyniesiona i na stole postawiona.

Elżbieta do stołu się zbliżyła i na krzesło upadła. Marja stała obok niej, nie śmiejąc jej w podobnym stanie opuścić.

Elżbieta milczała długo, zgnębiona i zapatrzona w ciemne kąty sali.

— Umarła!—wyrzekła wreszcie.

— Lepiej dla niej — odparła Marja cichym głosem.

Elżbieta głowę podniosła.

— Toż źle jej tu nie było chyba? co? serce?...

Zdawała się pytać błagalnie, zawieszając głos, wpatrzona w dziewczynę, jakby w groźnego sędziego

— Owszem, było jej źle bardzo!—odparła Marja.

— Dlaczego, serce?

— Musiałaś jej ciotka wyrządzić jakąś krzywdę w młodości. Żaliła się przed śmiercią na ciebie.

Elżbieta ręce do góry podniosła.

— Żaliła się!... Taż złego ja nie chciała dla niej! Ot Brunon do niej cholewki smalił. Ja wyśmiała raz i drugi... a potem, gdy nie pomogło i widziałam, że się po kątach kryją, to i zabroniła. Oto cała krzywda!

Lecz Marja teraz prosto jej w oczy patrzyła.

— A dlaczego zabroniłaś, ciotko?

— Jakże! nic nie miała! zkąd jej było o mężu myśleć?...

(Dalszy ciąg nastąpi.)

przez trzy lata pobierać się mające. Z zapisu ś. p. Chodorowskiego, po poświadczeniu, według woli testatora, przez panią Rogozińską, czterem osobom. W końcu zadecydowano udzielić jednorazowe zapomogi pozostałym proszącym od rs. 5 do 20, ze względu na ich krytyczne położenie.

= Na potrzeby zakładów Towarzystwa dobroczynności w r. p. potrzeba będzie mięsa wołowego 1-go gatunku 9,000 funtów, 2-go gatunku 86,000 funtów, słoniny 9,000 funtów, węgla kamiennego 4,200 korcy, drzewa sążni kubicznych 30.

= Na członków rady opiekuńczej ubogich cyrkułu IV-go warszawskie Towarzystwo dobroczynności zaprosiło dra Rudolfa Goldberga, Ludwika Nissensona i ks. Antoniego Massalskiego, zaś na opiekuna technicznego domu pod nr. 78-ym w alei Jerozolimskiej budowniczego Ksawerego Makowskiego.

= Na Świętojerskiej przy bramie domu nr. 38 urządzoną została nowa skrzynka pocztowa dla wrzucania listów.

= Do grona adwokatów przysięgłych okręgu warszawskiej izby sądowej został przyjęty p. Juljusz Rodys.

= Z teatru.

* Na zakończenie wieczoru operowego dano onegdaj divertissement baletowe, złożone z grup corps'u, *pas de trois* i mazura.

Zaznaczyliśmy już raz, że w tańcach zbiorowych balet zbyt lekceważy warunki harmonji, zupełnie nie zachowując linji, a gdybyśmy chcieli doszukiwać się przyczyn tego rażącego dysonansu, znaleźlibyśmy je przedewszystkiem w różnolitości szkół, których — jak obecnie — aż cztery przewodzi nad ciałem tancerskiem.

To rozstrzelenie kierunków uwidocznia się na każdym kroku, a zwłaszcza w dysonansach linijnych.

Przytem, gdy jeden kierunek, jak np. wyborna szkoła p. Gillerta, prowadzi naukę systematyczną, inny zbyt pośpiesznie rzecz przeforsowywa, wykształcając w tancerkach anemję, poprostu sił fizycznych je pozbawiając.

Sprawdzić to można było wczoraj tak w *pas de trois*, jak i w mazurze: w pierwszym p. Ostrowska, tyle warunków posiadająca na koryfejkę, widocznie zdradzała przeforsowanie nóg, w drugim znać było zbyt wybitne na tancerkach zmęczenie.

I znowu odwołamy się do naszego porównania: zły profesor śpiewu zrywa głosy, zły nauczyciel tańca zrywa nogi.

Dawniej na *bis* trzy razy powtarzano, dziś na dokończenie ostatniej figury sił nie staje.

Sławę baletu podtrzymali onegdaj niepodzielnie: p. Gilska, niewątpliwie obecnie tancerka najlepsza, i p. Kulesza.

To samo powtórzyć możemy i z powodu wczorajszej „Gizeli".

Piękne twarze, estetyczna postawa, wdzięk figury, słowem bogaty i cenny materjał, jakim balet nasz jest obdarzony, ma tę wadę, iż obsadzony został na tak chwiejnej podstawie, jak sforsowane pracą nogi.

Boć tylko źle pokierowana praca mogła zepsuć materjał od natury dany tancerkom.

Z takiemi np. siłami, jak p. Spałkowska, należy postępować umiejętnie, systematycznie, bo łatwiej je zepsuć, niż zepsute naprawić.

= Towarzystwo subjektów.

Ze sprawozdania zarządu stowarzyszenia wzajemnej pomocy subjektów handlowych wyznania mojżeszowego za rok ubiegły, wyjmujemy tutaj następujące ważniejsze dane:

Rok bieżący zamyka 35-letni okres istnienia instytucji; inicjatorami założenia byli pp.: Abram Horch, Izaak Jonisz, Ignacy Kaufman, Feliks Librowicz, Mojżesz Listauer, Mojżesz Meerwaser i Judka Türk, między którymi głównie się odznaczył swoją pracą i zamiłowaniem do tej instytucji jeden z założycieli, p. Ignacy Kaufman.

W r. z. ubyło członków 89-ciu; z tej liczby wykreślono 61 z powodu zalegania w opłacie składek.

Rezultat finansowy za rok ubiegły przedstawia się bardzo pomyślnie.

Przewyżka dochodów nad wydatkami wynosi za rok sprawozdawczy rs. 2,505 k. 99, zaś po odpisaniu umorzonych składek na amortyzację: ruchomości, lokalu, urządzenia gimnastyki, bibljoteki, oraz po przeniesieniu na rzecz kasy wdów i sierot zasiłku w sumie rs. 100, pozostaje czystej przewyżki rs. 1,227 kop. 37, z których przeniesiono na kapitał zapasowy rs. 320, t. j. wpisowe od członków rzeczywistych i honorowych, reszta zaś w kwocie rs. 907 kop. 37, do kapitału obrotowego wcieloną została.

Nader dodatnio przedstawia się działalność filantropijna stowarzyszenia.

W roku sprawozdawczym wypłacono: niezamożnym członkom z funduszów ogólnych rs. 555 k. 17 i z funduszu leczniczego rs. 190; wdowom i sierotom, pozostałym po członkach stowarzyszenia, z funduszu kasy wdów i sierot rs. 543 kop. 50; na utrzymanie warsztatów rzemieślniczych, istniejących przy stowarzyszeniu, ze specjalnych funduszów na ten cel wpływających, rs. 3,037 kop 36; a to niezależnie od pomocy lekarskiej, bezpłatnie niezamożnym członkom instytucji udzielanej.

Majątek kasy wdów i sierot wynosi obecnie rs. 2,000.

Stowarzyszeniu subjektów wypłacona została suma rs. 1,102 kop. 90, stanowiąca $^1/_{10}$ część majątku po b. delegacji subjektów handlowych m. Warszawy.

Wspomniany wpływ dołączony został do kapitału obrotowego stowarzyszenia.

W końcu sprawozdania znajdujemy szczegóły, dotyczące rozwoju warsztatów rzemieślniczych, które od 15-tu miesięcy przeszły pod zarząd stowarzyszenia subjektów.

Projektowany na r. 1891 etat w sumie rs. 9,850, przedstawiony zostanie do zatwierdzenia na ogólnem zebraniu.

= Kanalizacja.

Pomimo, że roboty kanalizacyjne dobiegają już w tym sezonie do końca, w tym tygodniu zaczętą zostanie budowa około przedłużenia linji na ulicy Elektoralnej, aż do Zimnej.

Roboty te prowadzone będą wyłącznie na życzenie komitetu, lubo w programie na r. b. nie były wyznaczone.

Celem zaś tego wyjątkowego pośpiechu jest umożliwienie zarządowi szpitala Świętego Ducha połączenia obszernych posesyj z kolektorem miejskim, co też zaraz po ukończeniu budowy będzie uskutecznione:

Do robót połączeniowych zwołaną będzie osobna konkurencja.

Wczoraj ukończoną została linja wodociągowa na ulicy Ptasiej, dzisiaj zaś przystępuje inż. Prejss do układania rur na ulicy Przechodniej.

Zarząd kanalizacji przyśpiesza ukończenie budowy kanałów na ulicach: Jerozolimskiej do Składowej, Widok, Kruczej, Elektoralnej i Ciepłej, oraz wpustów ulicznych na Zielonym Placu.

Również przedsięwzięte zostały środki ochronne na wypadek nadejść mogących mrozów.

Jak bowiem wiadomo, cegła musiałaby być stosownie ogrzewaną, co w znacznej mierze podrożyłoby roboty kanalizacyjne.

= Na poniedziałki.

W kilku fabrykach tutejszych został wprowadzony zwyczaj wypłacania robotnikom tygodniowej należności w poniedziałki.

Od tej pory w fabrykach tych dobrobyt pracujących jest widoczny, a co ważniejsza, stwierdzono zmniejszenie się pijaństwa i liczba nieprzybywających do zajęć po niedzieli, czyli t. z. „poniedziałkujących", zmalała przynajmniej o 75%.

Wobec takich rezultatów, osiągniętych z przeniesienia terminu wypłaty z sobót na poniedziałki, powinnyby i inne fabryki, oraz zakłady przemysłowe, toż samo uczynić.

Podobno nawet, jak nas informowano z kompetentnego źródła, inspekcja fabryczna zamierza zwrócić się do pryncypałów z żądaniem powyższej zmiany.

= Elektryczność w karecie.

Wczorajszego wieczora ukazała się na mieście pierwsza kareta, oświetlona elektrycznością.

Światło to czyste, równe i jasne, wybitnie odróżniało się od żółtych płomyków w latarniach dorożek.

Właściciel ekwipażu, p. Cybulski, zamierza w przyszłości wypuścić kilkanaście karet z podobnem oświetleniem.

Latarnie elektryczne przy łatwem umieszczeniu baceryj pod kozłem mogą się okazać nader praktyczne na prowincji, zwłaszcza podczas ciemnych nocy, gdyż światło rozjaśnia drogę na znacznej przestrzeni.

W Warszawie należałoby elektrycznemi latarniami zastąpić pochodnie straży ogniowej, oraz zaprowadzić elektryczne oświetlenie w wagonach tramwajowych, w których lampki naftowe często wydają nieznośny odór.

Zaznaczamy jeszcze, że koszt oświetlenia elektrycznością latarń powozowych nie przewyższa wydatku, poniesionego na świece stearynowe, spalone w odpowiednim czasie.

= Sprzedaż schedy.

Do jakiego stopnia może być posuniętą lekkomyślność, dowodzi fakt następujący.

Po zmarłym niedawno K. S. przypadło z podziału majątku na jego siostrzeńca 28,000 rs.

Tymczasem zamiast spadkobiercy zgłosił się do egzekutora testamentu niejaki M., znany „finansista" pożyczający po 6% na miesiąc i przedstawił dowód, że prawa do spadku zostały mu odstąpione.

Ponieważ w przelewie tych praw zaszła pewna nieformalność, więc jest nadzieja, że M. nic nie otrzyma.

Lekkomyślny sukcesor sprzedał swą schedę za 500 rs. na pół roku przed zgonem wujaszka.

Cała ta sprawa wobec oporu M., niechcącego przystać na żaden układ, będzie wprowadzoną przed kratki sądowe.

= Oszustwa.

Ku przestrodze naszych gospodyń, czyniących zakupy kartofli na zimę, zaznaczamy fakt następujący.

Pani W., z pod № 9-go przy ul. Śliskiej, kupiła u włościanina na Grzybowie 5 korcy kartofli, które sprzedawca zsypał do piwnicy.

Przy tej czynności nikt go nie kontrolował, lecz pani W., w chwili zapłaty, powzięła podejrzenie oszustwa i, pomimo protestu chłopka, miara kartofli została sprawdzona.

Okazał się brak przeszło 2-ch korcy, co stanowi różnicę około 6 rs.

Naturalnie, iż brak ten oszust uzupełnił, dziwiąc się podobnej ostrożności, która go przecież nigdzie nie spotkała.

To dowodzi, iż w niejednem już miejscu dopuścił się oszustwa.

W hurtowym składzie szpagatu, przy ul. Długiej pod № 46-ym, Josek Fefer, na mocy sfałszowanej asygnacji, otrzymał towaru za kilkadziesiąt rubli.

Oszusta przytrzymano.

= W pogoni.

W dniu wczorajszym, na ul. Wileńskiej, z bryczki skradziono tłomoczek z różnemi rzeczami.

Furman, Wojciech Lustyński, goniąc uciekającego złodzieja, potknął się o jakąś nierówność i upadłszy, złamał nogę.

Złodziej tłomoczek rzucił, lecz sam zdołał umknąć.

= Przygniecenie.

Na Czystem Józef Kwapiński i Michał Drok, rozbierając starą komórkę, zostali jedną ze ścian przygnieceni.

Drok uległ złamaniu nogi, a Kwapiński poniósł ciężkie obrażenie prawego boku i zranił się w głowę.

+ Pomocnikami sekretarza sądu okręgowego piotrkowskiego mianowano kandydatów do posad sądowych przy tymże sądzie: pp. Stanisława Chrzanowskiego i Władysława Malinowskiego.

+ Ciekawe kartki.

W ostatnim numerze *Gazety radomskiej*, p. Konstanty Luboński kreśli historję cmentarza radomskiego.

Jest to praca na danych urzędowych, faktycznych osnuta, obejmująca okres czasu od r. 1745-go do chwili obecnej.

Znajdujemy tam, pomiędzy innemi, dokładne zestawienie liczby zmarłych, grzebanych corocznie na cmentarzu od r. 1813-go.

Od tej chwili znalazło tam wieczny odpoczynek 40,627 osób, najwięcej zmarło w r. 1855-ym, bo 1,679 osób, a następnie w r. 1847-ym, bo 1,128 osób, zresztą liczba zmarłych wahała się pomiędzy 312 a 821.

Wielce interesujący, a sumiennie opracowany artykuł, kończy się alfabetycznym spisem osób, na cmentarzu radomskim pogrzebanych.

+ Pomoc.

Z pomocą robotnikom swoim pośpieszył zarząd cukrowni w Poturzynie w krasnostawskiem.

Robotnicy kupują chleb po cenie zeszłorocznej, a zarząd dopłaca dostawcom sumę, brakującą do cen obecnych.

+ Z przemysłu.

Przemysł w gub. lubelskiej rozwija się coraz bardziej.

W ostatnich czasach w Niezabitowie puszczono w ruch tartak parowy, zaś pod Końską Wolą wielki młyn wodny.

+ Echa suwalskie.

Ze Suwałk piszą do nas:

Jeszcze nie wygasła u nas epidemja tyfusu brzusznego, któremu ulegały głównie dzieci, a już rozgościła się influenza, która szerzy się strasznie.

Przebieg choroby pomyślny, chociaż w wielu wypadkach do influenzy dołącza się zapalenie płuc.

W ciągu lata wyjechało ztąd do Ameryki północnej przeszło 500 żydów; emigracja obecnie zmniejszyła się, ale zapewne zwiększy się znów na wiosnę.

Z powodu pogłosek o zabronieniu lichwy, lichwiarze tutejsi śpieszą z uregulowaniem swoich wierzytelności i dłużników z grona urzędników ścigają sądownie.

Pijawki te mają podobno zamiar emigrować do Ameryki, skoro tylko interesy swoje zlikwidują.

+ Pożary.

We wsi Błoty, gm. Zagoźdź, pow. warszawskiego, spłonęła garbarnia Jakóba Hannemana.

Straty znaczne.

W tejże gminie, we wsi Nowa-Wieś, płomienie od zapalonych sadzy przeniosły się na inne zabudowania gospodarskie.

Pożar wybuchnął wieczorem i tylko energicznemu ratunkowi mieszkańców wsi zawdzięczać należy, iż zniszczył on jedynie stodołę i oborę kolonisty, Juljana Reisa, wraz ze wszystkiemi znajdującemi się wewnątrz ruchomościami.

W miasteczku Wyżajny, w pow. suwalskim, zgorzało w tych dniach 20 domów mieszkalnych drewnianych, tudzież budynki gospodarskie.

Pomiędzy innemi zgorzała także i apteka, dopiero przed dwoma laty z Ludwinowa, po pożarze tego miasteczka, przeniesiona.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 6-go listopada, w rządzie gubernjalnym piotrkowskim, odbędzie się licytacja na dostawę dla więzienia piotrkowskiego materjałów na odzież i bieliznę; wadjum wynosi 136 rs.

— D. 6-go i 7-go listopada, od godz. 10-ej zrana, w sali losowań tutejszego kantoru Banku państwa, odbywać się będzie ciągnienie czwartej klasy 157-ej loterji klasycznej Królestwa Polskiego.

— D. 8-go listopada, o godz. 10-ej zrana, w biurze zarządu Towarzystwa w Leśmierzu, odbędzie się zgromadzenie ogólne akcjonarjuszów Towarzystwa przemysłowego „Leśmierz". W razie niezebrania się wymaganej przez ustawę liczby akcjonarjuszów, zebranie odroczone zostaniedo d. 22-go t. m.

Ceny bieżące.

(Korespondencje własne *Kurjera Warsz.*)

Lublin 3-go listopada.

W ostatnich dniach ruch zbożowy, jakby w przewidywaniu zupełnego zakazu wywozu, ożywiony był znacznie więcej, niż poprzednio, ale od dnia dzisiejszego znów następuje stagnacja i kupcy, którzy prowadzą interesy z zagranicą, stracili na humorze, a jak się zdaje, i na kieszeni. Prawda, że ucierpi na wzbronieniu nasz handel wywozowy, ale zyska ludność krajowa, która czuje się odtąd pewniejszą, iż z wiosną nie będzie wyzyskiwana przez przekupniów, którzy już dziś nie widzą dla siebie wielkiego interesu w zgromadzaniu zboża i produktów, skoro, nie mogąc ich zbyć na miejscu, nie będą mogli wywieźć za granicę.

Zasiewy ozime, dzięki dość obfitym deszczom, które padały w końcu z. m., poprawiły się znacznie; wcześnie zasiane pola pokryły się ładną runią, zupełnie równą, późniejsze zasiewy poprawiły się i jakkolwiek są niższe od wcześniejszych, niemniej wyglądają nieźle.

Ceny w Lublinie, regulowane przez magistrat miejscowy, są następujące:

Za pud pszenicy **rs. 1 kop. 21, żyta 1.20, jęczmienia** rs. 1, owsa 83 kop., **gryki 1.04, grochu** $1.22\frac{1}{2}$, **prosa** 81 kop., siana kop. 30, słomy k. 15.

Ceny na większe tranzakcje z dostawą do stacyj kolejowych za pud: pszenicy rs. 1 k. 25, żyta 1.15, jęczmienia kop. 95 do rs. 1 k. 5, owsa k. 80, gryki rs. 1 k. 10, grochu rs. 1 k. 5, prosa od 75—80 k., bobu k. 90, kartofli k. 30, siana 25 k., słomy 15 k.

Cena mąki za pud: pszennej nr. $^4/_0$ rs. 2 k. 30, nr. $^3/_0$ —2.29, nr. $^2/_0$—2.23, nr. 0—2.12, nr. 1—2.02, nr. 2—1.89, nr. 3—1.69, nr. 4—1.32; żytniej: pytlowanej rs. 2 k. 9, chlebowej—1.85, razowej nr. 1—1.70; nr. 2—1.33. Otręby pszenne pud k. 40, żytnie k. 48.

Chleb razowy funt kop. 3, pytlowy k. $4^3/_4$, kasza bez zmiany, kapusta drożeje. —*as*—

✲

Suwałki 31-go października.

Skutki nieurodzajów dają się uczuwać także i u nas, chociaż zbiór zboża w naszej okolicy był względnie zadawalniający. Tylko urodzaj grochu i jęczmienia był w wielu miejscach mniej, niż średni.

Przed d. 27-ym sierpnia większość rolników sprzedała prawie cały zasób żyta, pozostało go więc u nas tak mało, że braknie nawet na miejscowe potrzeby.

Urodzaj kartofli, z powodu deszczów w sierpniu, prawie w całej gubernji niepomyślny; na lepszych gruntach prawie zupełnie wygniły.

Za korzec kartofli płacą tutaj rs. 2—2.10, w Sejnach i Augustowie rs. 2.40, w Marjampolu i Wołkowyszkach 2.70. W r. z. płacono tylko 60—75 k.

Blizkość granicy pruskiej i łatwość wywozu przyczyniły się wogóle do znacznego podwyższenia cen produktów u nas.

Funt chleba razowego kosztuje kop. $2^3/_4$, podsitkowego k. $3^1/_4$, pytlowego $4\frac{1}{2}$; kaszy jaglanej kwarta k. 8, gryczanej k. 6, jęczmiennej k. 5.

Na wczorajszym targu płacono w Suwałkach za pud: żyta rs. 1 k. 10 do 1 k. 25, pszenicy 1.20—1.35, jęczmienia 90 k. do rs. 1, gryki 86 k., owsa 75 k., grochu 85 k., grochu czerwonego 95 k., białego (Wiktorja) rs. 1; mąki pszennej rs. 1.90—2.50, żytniej 1.90; za centnar słomy 45 k., siana 1.05, korzec buraków rs. 2, marchwi rs. 1, kartofli 2.10; za pud mięsa wołowego rs. 3 kop. 20.

Zboże, kartofle i drób wywożą ztąd w wielkiej ilości do Prus. Wobec braku kartofli, niektóre gorzelnie zmuszone są produkcję swoją zmniejszyć, a pewna częć ich nie będzie wcale w ruch puszczona. *A—i—r.*

NEKROLOGJA.

† Ś. p. Feliks Pilecki,

były obywatel,

po długiej i ciężkiej chorobie, zmarł w dniu 1-ym b. m., we wsi Mienia, pow. nowomińskiego, w wieku lat 61. Nabożeństwo żałobne za duszę zmarłego odbędzie się we czwartek, dnia 5-go listopada, o godzinie **9-ej** zrana w kościele powązkowskim, poczem nastąpi złożenie zwłok do grobu familijnego. Na smutny ten obrządek dzieci i wnuki zmarłego zapraszają krewnych i znajomych. 2—3856—

† Ś. p. LUDWIK ZAKRZEWSKI,

zmarł w Krakowie. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele św. Krzyża, o godzinie **11-ej** przed południem, dnia 6-go listopada, na które żona i córka zapraszają rodzinę i życzliwych. —3871—

Ś. P.

Ksiądz Kajetan Mout,

proboszcz kiczkowski, zmarł dnia 3 listopada r. b., w wieku lat 72, kapłaństwa 40. Wyprowadzenie zwłok do kościoła parafjalnego w Kiczkach, odbędzie się dnia 5-go b. m., to jest we czwartek, o godzinie **5-ej** po południu, a nazajutrz to jest d. 6 b. m., w piątek, nabożeństwo żałobne i pochowanie zwłok na cmentarzu parafjalnym. —1532—

† W dniu dzisiejszym, o godzinie **10-ej** zrana, odbędzie się nabożeństwo za duszę

ś. p. Wandy z Tyzlerów Grodzkiej,

w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej. —3867

B. P.

Jakób Taubwurcel,

ajent przysięgły giełdy warszawskiej,

przeżywszy lat 62, po długotrwałych ciężkich cierpieniach, przeniósł się do wieczności. W nieutulonym żalu pogrążeni: żona, synowie, córki, zięciowie i wnuki, zapraszają krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych na wyprowadzenie zwłok, odbyć się mające w dniu 5-ym b. m., o godzinie **2-ej i pół** po południu, z domu przy ulicy Widok № 9 na cmentarz starozakonnych. Oddzielne zaproszenia rozsyłane nie będą. —3860—

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

NOWA GRUPA.

Paryż 4-go listopada. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Nowa grupa radykalna utworzyła się pod hasłem rewizji konstytucyjnej w duchu socjalistycznym.

KONGRES POKOJU.

Rzym 4-go listopada. (*Tel. Ajencji półn.*) — Wczoraj na Kapitolu nastąpiło otwarcie międzyparlamentarnej konferencji pokoju i sądów rozjemczych. W uroczystości otwarcia uczestniczyło dwustu członków parlamentu włoskiego i zagranicznych. Zgromadzenie odbyło się w obecności strażnika pieczęci i wielu dyplomatów. Prezydent włoskiej izby deputowanych, przewodniczący obradom, Biancheri, oświadczył, że program konferencji ogranicza się na rozpatrzeniu kwestji sądów rozjemczych, a usuwa z zasady kwestje polityki bieżącej.

KATASTROFA NA KOLEI.

Bukareszt 4-go listopada. (*Tel. Aj. półn.*) — Pociąg kurjerski wykoleił się pomiędzy Jassami i Packanami. Nastąpił wybuch kotła. Dwa wagony spłonęły, dziewięciu podróżnych zginęło, dwudziestu ranionych. Katastrofę przypisują zbrodniczej ręce.

PRZESILENIE W BRAZYLJI.

Londyn 4-go listopada. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Brazylji zagraża wielkie przesilenie z powodu hiperspekulacji. W ostatnich czasach utworzyło się mnóstwo towarzystw z kapitałem 2,826 miljonów milrejsów, z czego wpłacono 714 miljonów. Ażio od złota wynosi już 45%. Drożyzna coraz większa. Niedobór budżetowy wyniesie 75 miljonów.

TYFUS GŁODOWY.

Sidnej 4-go listopada. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Na Nowej Zelandji giną tysiące maorysów na tyfus głodowy.

Wiedeń 4-go listopada. (*Tel. pr. K. W.*) — Cesarz kazał niewinnie skazanemu Papstowi wypłacić 3000 złr.

Wiedeń 4-go listopada. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Jest rzeczą prawdopodobną, że w razie złożenia mandatów sejmowych przez posłów staroczeskich rząd sejm rozwiąże i będzie starał się przy wyborach dopomódz do zwycięztwa szlachcie niemieckiej.

Berlin 4-go listopada. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Dziś ogłoszono, że parlament będzie otwarty w dniu 17-ym listopada. (*Aj. półn.*)

Paryż 4-go listopada. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Przyjaciel rządu, oportunista Arène, grozi w *Matinie* radykalistom rozwiązaniem izby w razie [illegible] rządowi opozycji.

Paryż 4-go listopada. (*Tel. pr. Kur. War.*) Mimo petycyj, opatrzonych miljonem podpisów, komisja parlamentarna oświadczyła się przeciw podjęciu przez rząd kwestji dokończenia kanału panamitańskiego.

Bruksella 4-go listopada. (*Tel. pr. K. W.*)— W kościele św. Jakuba skradziono wszystkie kosztowności.

Londyn 4-go listopada. (*T. pr. K. W.*) — Do *Timesa* telegrafują z Teheranu pod datą onegdajszą, iż w jednej z wsi w okręgu mazanderańskim ludność, podburzona przez duchownych, otoczyła i podpaliła dom jenerała Saodata Tuli chana, a jego samego, wraz z 20 innemi osobami, zamordowała. Bunt ten ma charakter wyłącznie religijny i zamyka się w granicach wymienionego okręgu. Dziś na miejsce wypadku udaje się Saodat Daule z oddziałem konnicy w liczbie 500 dla poskromienia rokoszan. (*Aj. półn.*)

Cetynie 4-go listopada. (*Tel. pryw. K. W.*)— Abduł Kerim basza przybył do Skutari i rozciągnął kordon wojskowy od strony czarnogórskiej.

Nowy Jork 4-go listopada. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— *New-York Herald* donosi z Valparaiso, że chilijski minister spraw zewnętrznych uwiadomił admirała niemieckiego Valois, iż surowo ukarze indywidua, które zelżyły oficerów niemieckich. (Nie należy tej sprawy łączyć z zatargiem Chili z Unją; *przyp. red.*)

TELEGRAMY HANDLOWE.

Petersburg 4-go listopada. (*Telegram Ajencji półn.*)— Notowania giełdy pieniężnej Przekazy na Londyn (kurs za 3 miesiące) 99.50, 99.10, 99.40. Przekazy na Berlin (kurs za 3 miesiące) 48.10, 48.70, 48.80. Przekazy na Paryż (kurs za 3 miesiące) 39.25, —.—, —.—. Usposobienie giełdy tutejszej dla walut mocne. Półimperjały nowe po 7.94 w poszukiwaniu, w zaofiarowaniu 7.98. Kupony celne po 1.59 w poszukiwaniu, w zaofiarowaniu 1.60. Srebro 1.14 płacono, w zaofiarowaniu nie notowano. Dyskonto giełdowe $5^3/_4$% — 8%. Bilety Banku Państwa. 5% I-szej emisji nie podlegające konwersji 96.50 w poszuk. Bilety II-ej emisji 95.50 w poszuk. Bilety VI-ej em. 96.50 w poszuk., 6% renta złota z r. 1883-go 163.25 płacono, 5% renta złota z roku 1883-go 162.— poszuk., 4% pożyczka złota z roku 1889-go —.— nie not. 4% Pożyczka złota z roku 1890-go —.— nienotow. 5% pożyczka wschodnia II-ej emisji 96.50 w poszukiwaniu III-ej emisji $96.87^1/_2$ płacono. Pożyczka premjowa I-ej emisji z roku 1864-go 228. — płacono. Premjówki II-ej emisji z roku 1866-go 212. — płacono. Listy premjowe szlacheckie świadectwa tymczasowe 194.50 w poszuk., listy premjowe szlacheckie sztuki pełnoopłacone rs. 196.50 płacono.; 5% renta rs. 97.— w poszukiwaniu, 4% z roku 1887-go pierwszej emisji rs. 90.— w poszuk., pożyczka wewnętrzna 4% z roku 1887-go drugiej emisji —.— nie notowano, III-ej emisji —.— nie notowano, IV-ej emisji —.— nienotowano. $4^1/_2$% nowa pożyczka wewnętrzna z roku 1890-go 97.25. płacono. $4^1/_2$% listy zastawne Towarzystwa Wzajemnego kredytu. ziemsk. 148.25 płacono, 5% listy zastawne ziemsk. Król. Polsk. —.— nienotow., 6% listy zastaw. wileńsk. 99.— w poszukiw., 5% listy wileńskie 94.— w poszukiwaniu, Usposobienie giełdy słabe, szczególniej dla papierów publicznych.

Petersburg 4-go listopada. (*Telegr. Aj. północnej.*) — Rynek zbożowy i produktowy. Pszenica spokojnie 120 zołot. rs. 13.50 wagi 9 pudów 11 zołotników do rs. 13.75 płacono, rs. 13.50 płacono. Żyto sokojne, rs. 13.25 płacono rs. 13.75 płacono. Owies spokojnie w towarze gotowym na potrzeby miejskie rs. 5.25 do rs. 5.50 płacono. Mąka spokoj: żytnia z okolic Moskwy rs. 14.50 do rs. 15.— płacono. Łój za berk. 10-pudowy rs. 50.— w zaof. Cukier spokojnie, ceny nominalne: rafinowany Königa I-go gatunku rs. 5.70 płacono, II-go gatunku rs. 5.60 płacono, mączka cukrowa krystaliczna rs. 4.70 płacono; mączka cukrowa mielona rs. 4.75 płacono.

Berlin 4-go listopada (*Telegr. pr. Kurjera Warsz.*)— Tendencja giełdy dzisiejszej była w dalszym ciągu słaba, a obroty niewielkie. Podrożenie gotówki na rynku pieniężnym, jakie się dziś znów zaznaczyło, wpłynęło ujemnie na tendencję zebrania. Ruble i wartości russkie były w zaofiarowaniu i wykazują straty. Ruble w tranzakcjach końcomiesięcznych osiągały początkowo 203.50, spadły w ciągu posiedzenia o 1 m. 25 f. W porównaniu z wczorajszemi kursami obniżyły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych o 50 f., a

w dostawowych o 1 m. Warszawa krótkoterminowa gorzej o 1 m 65 fen., krótki Petersburg o 2 m. 20 fen., a długoterminowy o 2 m. 25 fen. Przekazy na Wiedeń krótkoterminowe pozostały bez zmiany (172.80) długoterminowe (172.30). Listy zastawne ziemskie lepiej o 30 kop., natemiast listy likwidacyjne niżej o 1 rs. a pożyczki wschodnie o 90 kop. Mniej płacono za 4% pożyczki konsolidowane russkie z r. 1880-go, $4\frac{1}{2}$% listy zastawne russkie i pożyczki premjowe russkie z r. 1864-go oraz kupony celne; pozostały bez zmiany 6% russkie renty złote i 4% pożyczki russko-angielskie z r. 1884-go, podczas gdy osiągnęły zwyżkę premjówki z r. 1886. Akcje kredytowe austrjackie niżej cokolwiek. Dyskonto prywatne podrożało o $\frac{1}{8}$% ($3\frac{1}{8}$%). Żyto w dalszym ciągu słabo, towar gotowy oddawane taniej o 1 m. 25 fen., a dostawowy o 1 mar.

Berlin 4-go listopada *(notowanie urzędowe giełdy)*.

Bil. bank. rus. w tr. nst.	205.—	Akcje d. ż. war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	203.25	Akcje kredytowe	149.10
Wek. na Petersb. krót.	201.—	Weksle na Londyn kr.	—.—
Wek. na Petersb. dług.	198.75	„ „ dł.	—.—
Bil. ban. russk. na dost.	202.25	Żyto w tow. gotow.	238.50
Wschodnia poż. II em.	60.—	Żyto na wiosnę	238.50
Listy zast. serji 1-ej	62.50		

Kursa z 3-go listopada: 205.50, 204.90, 203.20, 201.—, 203.25, 60.90, 63.20, 149.50, 239.75, 239.50.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 4-ym listopada mocno był usposobiony. Dowóz zboża wynosił 32 wagony, z których 5 wagonów było żyta, 10 owsa, 1 gryki, 7 jęczmienia i 9 wagonów kaszy jaglanej. Tendencja dla żyta mocna, kupowano chętnie gatunki wyborowe, za które płacono po 128 do 131 kop. i średnie, które nabywano po 125 do 127 kop. Ordynaryjne żyto wcale nie miało nabywców. Z powodu przewidywanej zniżki wobec zamknięcia granicy, owies niezbyt chętnym cieszył się pokupem. Jedynie tylko na natychmiastowe potrzeby kupowano płacąc ceny wczorajsze, a mianowicie 95 do 100 kop. za wyborowe, 88 do 93 kop. za średni i 83 do 87 kop. za ordynaryny. Gryką bez ruchu, nominalnie po 105—110 kop. Tendencja dla jęczmienia spokojna, ceny nieco niższe, płacono względnie do dobroci ziarna 95 do 108 kop. Kasza jaglana mocno, zapotrzebowanie na prowincję znaczne, płacono 120 do 140 kop. stosownie do gatunku.

— **Sprawozdanie tygodniowe z międzynarodowych rynków zbożowych.** — *New-York.* Pomimo olbrzymiego powiększenia się zapasów, ceny pszenicy zdołały się pełno utrzymać, przy drobnych wahaniach. Ostatnie notowania wynosiły: loco 1 dol. $01\frac{1}{2}$ cent., na listopad 1 dol. 04 cent., podczas gdy przed ośmiu dniami ceny tworzyły: loco 1 dolar $03\frac{3}{8}$ cent., na listopad 1 dolar 03 cent., a w tymże czasie roku zeszłego ceny te wynosiły: loco 1 dol. $08\frac{3}{4}$ cent., na listopad 1 dol. $08\frac{1}{8}$ cent. Cena mąki pozostała znowu bez zmiany i wynosi obecnie 4 dol. 25 cent., wobec 3 dol. 90 cent. w tymże czasie roku zeszłego. Jak już zaznaczyliśmy, zapasy kontrolowane powiększyły się bardzo znacznie, mianowicie o przeszło $3\frac{1}{2}$ miljonów buszli mniej więcej; zapasy te wynoszą obecnie 34,644,000 buszli, wobec 19,745,000 buszli w tymże czasie roku zeszłego. — *W Anglji,* w ubiegłym tygodniu, była pomyślniejsza pogoda; po deszczach, jakie padały początkowo, niebo wyjaśniło się. I w tym tygodniu również ceny trzymały się dobrze, a nawet w licznych wypadkach podniosły się o $\frac{1}{2}$ szyl. do 1 szyl. Mocną tendencję dla pszenicy zagranicznej przypisać należy po części gatunkowi nowej pszenicy angielskiej, który przeważnie wymaga domieszki ziarna zagranicznego. Artykuły pastewne miały również żywy obrót, a z Ameryki sprowadzono do Anglji znaczne ilości kukurydzy i owsa. Ceny wszystkich artykułów notowane były wyżej, a owies podskoczył nawet o 2 szyl. do $2\frac{1}{2}$ szyl. — *Londyn* telegrafował w poniedziałek: Wszystkie gatunki zboża spokojnie. Piękna angielska pszenica drożej o 1 szyl., a zagraniczna, w niektórych wypadkach, o $\frac{1}{2}$ szyl., niż w tygodniu poprzednim; ziarno przybyłe na targ, mocno. Mąka zwyżkowo; najpiękniejsze marki o $\frac{1}{2}$ szyl. drożej. Owies o 2 szyl. mniej więcej do $2\frac{1}{2}$ szyl. wyżej, niż w tygodniu poprzednim. Wszystkie inne gatunki zbożowe mocno, zwyżkowo. Zboże znajdujące się na morzu, w drodze do Anglji, wogóle o $\frac{1}{4}$ szyl. drożej. We środę: Zboże wogóle spokojnie. Pszenica angielska mocno, towar zagraniczny mocno, nominalnie, stale, ziarno przybyłe na targ mocno. Mąka stale. Za owies żądano więcej o $\frac{1}{2}$ szyl. Kukurydza drożej o $\frac{1}{2}$ szyl. Kukurydza znajdująca się w drodze na morzu wyżej o $\frac{1}{8}$ do $\frac{1}{4}$ szyl. Wszystkie inne artykuły mocno. Pszenicy zagranicznej dowieziono tu 22,563 kwarterów, z których 524 kwarterów nadesłano z Gdańska. — *Liwerpool* we wtorek: Pszenica wyżej o pół pensa, kukurydza o 4 pensy; mąka mocno. — *Hull.* Pszenica angielska była w małem zaofiarowaniu i pozostała bez zmiany. Jęczmień browarny miał ceny na korzyść kupujących. Jęczmień młynarski drożej o 1 szyl., owies, bon i kukurydza o 1 szyl. do 1 szyl. 6 pensów. — *Leith* we środę: Rynek trzymał się mocno, ale nie miał ożywienia. — *We Francji* tendencja wzmocniła się również bardzo silnie. Dowozy zmniejszyły się wprawdzie, lecz śpichlerze w miastach portowych są przepełnione. Ponieważ jednakże rolnicy nadsyłają bardzo niewiele zboża, musiano się zwrócić z większemi zapotrzebowaniami do zapasów, znajdujących się w spichrzach. Paryż w ostatnich dniach tygodnia notował pszenicę i mąkę o drobnostkę niżej. — *Z Belgji* donoszą, iż miejscowości portowe mają dobry zbyt wewnątrz kraju i do Niemiec, ponieważ jednak dostawy z za morza są wciąż jeszcze bardzo mocne, przeto zapasy w spichrzach zmniejszyły się tylko o niewielkie ilości. — *Holandja* ma również zadawalniający zbyt, przy cenach mocnych. — *Nad Renem i w Westfalji* obroty ożywiły się również więcej, tembardziej, iż własne dostawy nie mogły zaspokoić zapotrzebowania. — *W Austro-Węgrzech* po słabem usposobieniu, jakie w początku tygodnia panowało, tendencja była bardzo mocna, tembardziej, iż skutkiem złego stanu wód, dowozy były w dalszym ciągu bardzo małe. Wciąż jeszcze skarżą się na niewielkie rozmiary eksportu. — *Berlin* miał bardzo mocną tendencję dla pszenicy i żyta, przy stałej normie cen. Pszenica notowana była w końcu tygodnia wyżej o 6 mar., żyto na miesiąc bieżący o 5 mar., a na listopad-grudzień o 7 m. — Dowozy pszenicy na rynek *gdański* zarówno z wewnątrz kraju, jak z Królestwa i Cesarstwa, były i w tym tygodniu równie słabe jak dotychczas. Pszenice krajowe miały ze strony młynarzy wciąż dobre zapotrzebowanie, a w pojedynczych wypadkach i eksporterzy występowali w roli kupujących, szczególniej dla pięknych białych gatunków. Ceny utrzymały się pełno, a gatunki białe zyskały w niektórych wypadkach 1 do 2 mar. Pszenica tranzytowa miała również żywą chęć kupna, lecz przy ograniczonym wyborze; żywsze obroty nie mogły się rozwinąć, pomimo to ceny podniosły się prawie ogólnie o 1 do 2 mar. Obrócono około 900 tonn. Dowóz żyta na rynek gdański był bardzo niewielki i tylko z zewnątrz kraju. Zapotrzebowanie ze strony konsumentów jest bardzo słabe, tak dalece, iż potrzeba było tylko niewielu zakupów z zapasów w śpichrzach, wciąż jeszcze bardzo znacznych. Ceny zdołały się utrzymać. Obrócono w tym tygodniu ogółem tylko około 200 tonn. Jęczmień miał mały dowóz, i ze względu na obawy zakazu wywozu z Rossji, bardzo żywe zapotrzebowanie, tak dalece, iż osiągał ceny ponownie wyższe o 3 mar. do 4 mar.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu Edwardowi Ponz.* — Prócz obszernych wiadomości, podanych w № 286-ym *Kurjera,* innych szczegółów o szkole ogrodniczej dra Zawady w Częstochowie udzielić nie możemy.

— *Interesowanemu.*— Według „Spisu nazwisk szlachty polskiej" hr. Dunin-Borkowskiego, rodzina K. z chełmińskiego (1604) pieczętuje się herbem „Grzymała", z przemyślskiego herbem „Trzaska" (1782 zalicza się do szlachty galicyjskiej), z Rusi herbem „Junosza", gałąź pruska pieczętuje się herbem własnym *vel* „Odwaga". Kuropatnicki w „Wiadomości o klejnocie szlacheckim", Warszawa, 1789, przytacza jeszcze jedną gałąź tej rodziny, używającą herbu „Nowina". Bliższe szczegóły znajdzie sz. pan w różnych monografjach, traktujących pojedyńcze dawne rody i ważniejsze pytania z naszej heraldyki. Najdokładniejszym jest „Herbarz" Kacpra Niesieckiego w wydaniu pierwotnem, późniejsza bowiem edycja J. N. Bobrowicza zeszpecona została wieloma kłamliwemi dodatkami. Edycja ta wyszła w 10-iu tomach (1839—1846) i obecnie kosztuje rs. 45.

— *Heljotropowi.* — 1) Rynoplastyka nie stanowi oddzielnej specjalności, wchodzi w zakres chirurgji, może więc sz. pan udać się do któregokolwiek z chirurgów, wymienionych w „Kalendarzu warszawskim" na r. b. 2) Z dzieł oryginalnych polskich nic w tym kierunku nie wyszło.

— *Panu B., stałemu prenumeratorowi.*—Może sz. pan zechce adresować do szpitala Charité w Berlinie.

— *Panu F. J. Wiśn. w Brzozowicy.* — A jak się nazywał spadkodawca? Czyż możemy dać jakiekolwiek objaśnienia o spadku, kiedy sz. pan nie przytacza nazwiska najważniejszej osoby, t. j. spadkodawcy?

— *Prenumeratorowi z ul. Dunaj.* — O ile możemy sądzić z pobieżnego opisu, monety, przytoczone przez sz. pana, nie posiadają wybitniejszej wartości. Zresztą opis taki nie wystarcza, chcąc ocenić dawną monetę, trzeba koniecznie mieć jej podobiznę, nieraz bowiem małoznaczny na pozór szczegół stanowi właśnie o całej wartości numizmatycznej.

— *Panu Janowi Pan. z Ogrodowej.*—Czy nie zaostro?...

— *Panu L. Ch.*—Odpowiedź listowną wysłaliśmy. Artykuł zakomunikowany został „ankiecie kartoflanej", przez Tow. przemysłu wyznaczonej.

— *Jednej z dam lożowych.*—Zakomunikowaliśmy dyrekcji.

— *Panu S.* — Obowiązki korespondenta naszego z Nowego Jorku pełni obecnie kto inny, p. d'Agart bowiem niedawno właśnie z parowcem wojennym „Petzel" delegowany został na lat kilka do Chin.

Sprawozdanie meteorologiczne

z d. 4 go listopada 1891 r.

(Według spostrzeżeń stacji warszawskiej.)

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Temp. C.	=	Temp. R.
D. 3-go g. 9 w.	758.9	85	Pd	11	=	0.8
D. 4-go g. 7 r.	754.5	88	Z	—1.8	=	—1.4
„ g. 1 pp.	752.1	70	Z	3.4	=	2.7

W ciągu d. 3-go b. m.: Temperatura najniższa C. —3.2 = R. —2.5; „ najwyższa C. 4.2 = R. 3.3; Wysokość wody spadłej mm. 0.0

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI	Odch. godziny i minuty	Przych. godziny i minuty
Warszawsko-wiedeńska:		
A) Do Wiednia:		
Pośpieszny 3 klasy	6 — r.	10 20 w.
Osobowy 3 klasy	11 15 r.	6 25 w.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa .	5 35 p. p.	10 25 r.
Kurjerski I i II kl.	9 20 w.	6 10 r.
(Wagony sypialne I-ej i II-ej kl. idą do Granicy, dalej tylko I-ej kl.) (Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)		
B) Do Aleksandrowa:		
Kurjerski I i II kl.	3 35 p. p.	2 20 p. p.
Osobowy 3 kl.	7 5 r.	9 40 w.
Osobowo-miejscowy 3 kl. do Kutna .	7 — w.	8 25 r.
Warszawsko-terespolska:		
Kurjerski 2 klasy do Brześcia z wagonem sypialnym (łączy się w Brześciu z pociągami kurjerskiemi do Moskwy, a w Warszawie z pociągami kurjerskiemi do Wiednia i przez Wrocław do Berlina)	8 30 r.	7 28 w.
Pocztowy do Brześcia	3 40 p. p.	1 30 p. p.
Towarowo-osobowy do Brześcia . .	11 30 w.	6 45 r.
Towarowo-osobowy do Brześcia (łączy się w Łukowie z pociągami pocztowemi kolei nadwiślańskiej na dystansie Łuków-Iwangród, a w Siedlcach z pocztowo-towarowo-osobowemi kolei siedlecko-małkińskiej, które w Małkini łączą się z pociągami petersburskiemi) . .	10 25 r.	6 25 w.
Warszawsko-petersburska:		
Kurjerski I i II kl. (wagony sypialne; kursuje dwa razy tygodniowo, a mianowicie: wychodzi z Warszawy we wtorki i piątki, powraca zaś we środy i niedziele)	7 33 w.	10 15 r.
Pocztowy I, II, III kl. do Wilna w komunikacji bezpośredniej z sąsiedniemi kolejami, a I i II kl. do Petersburga.	9 31 r.	7 31 w.
Osobowy I, II i III kl.	11 13 w.	4 13 r.
Osobowy II i III kl. do Białegostoku	4 53 p. p.	9 3 r.
Nadwiślańska do Kowla:		
Pocztowy do Kowla	3 35 p. p.	2 — p. p.
Osobowy do Kowla (dwa wagony wszystkich klas komunikacji bezpośredniej między Warsz. a Kielc.)	11 35 w.	8 10 r.
Osobowy do Iwangrodu (także do Lublina) . .	7 48 r.	10 — w.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską).		
Towarowo-osobowy z Iwangrodu do Lublina . .	11 27 r.	6 8 w.
Towarowo-osob. z Lublina do Chełma (łączy się z pociągiem kolei brzesko-chełmskiej)	9 23 r.	6 49 w.
Pocztowy z Iwangrodu do Łukowa .	11 23 r.	6 30 w.
Nadwiślańska do Mławy:		
Pocztowy	6 5 w.	11 20 r.
Osobowy	8 55 r.	8 38 w.
Obwodowa z kolei wiedeńsk.:		
Osobowy	2 42 p. p.	2 49 p. p.
Osobowy	7 15 r.	8 33 w.
Obwodowa z kolei terespolsk.:		
Osobowy	2 11 p. p.	3 20 p. p.
Osobowy	7 55 w.	7 52 r.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*—Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 23 Октября (4 Ноября) 1891 г.
Redaktor Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług)